Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Rok II. Niedziela 16 kwietnia 1933 r. Nr. 88.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

10 gr. Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul Najśw. Panny Marji 41. Telef. Nr 6. 10 gr.

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER
Przyjmuje od godziny 6 do 7 wieczorem.

Prenumerata miesięcznie z odnoszeniem zł. 2
zamiejscowa z przesyłką pocztową zł. 2.50

ALLELUJA !!!

Radosne dźwięki dzwonów ze wszystkich świątyń chrześcijańskich w tym roku uroczyściej, niż kiedykolwiek — roznoszą się po wszystkich kulturalnych zakątkach globu ziemskiego. Uroczyściej, niż po inne lata potężny Zygmunt wawelski zabrzmiał na Alleluja, potężniej, bo w wielką tysiącdziewięćsetną rocznicę śmierci na krzyżu Chrystusa, któremu ponieść przypadło największe w dziejach świata męczeństwo za prawdę, za święte ideały dla dobra ludzkości.

Po rozległych ziemiach Rzeczypospolitej, wolnej, potężniejącej — tegoroczne Alleluja, acz rozlega się uroczyście, w umęczonej kiedyś, męczeństwem do Chrystusa podobnej, a później zmartwychwstałej niepodległej Ojczyźnie, to jednak jęk dzwonów wielkanocnych jakiemś się smutnem echem wśród nas odbija, jakaś nas żałość ogarnia, jakiś nieutulony ból.

Bo za kordonem, gdzie zawistny nasz sąsiad germański panuje, w niewoli pozostaje około trzech miljonów naszych braci. Im dzisiaj wielkanocne dzwony smętek obwieszczają, im za to, że mowy ojców swych się nie wyparli, że wierni świetnej przeszłości narodu polskiego pozostali, smutnie zabrzmiało to zazwyczaj radosne dla każdego chrześcijanina Alleluja.

Tam, pod zaborem pruskim, tuż o miedzę od naszej wolnej ziemi, w niewoli jęczą bracia nasi, a w niewoli tem większej, że dręczycielami serc i dusz polskich są, niestety, chrześcijanie, z ich katolickim kanclerzem Hitlerem na czele.

I podczas, gdy w Polsce niepodległej wolność panuje święta, podczas gdy z tej wolności wszystkie bez wyjątku korzystają stany i wyznania, podczas, gdy tolerancyjna Polska swobodę każdego obcoplemieńca szanuje, tam, w krainie czarnego krzyża—powstała hydra nowoczesnego krzyżactwa, rozszalała walka z żywiołem polskim, na polskiej żyjącym ziemi.

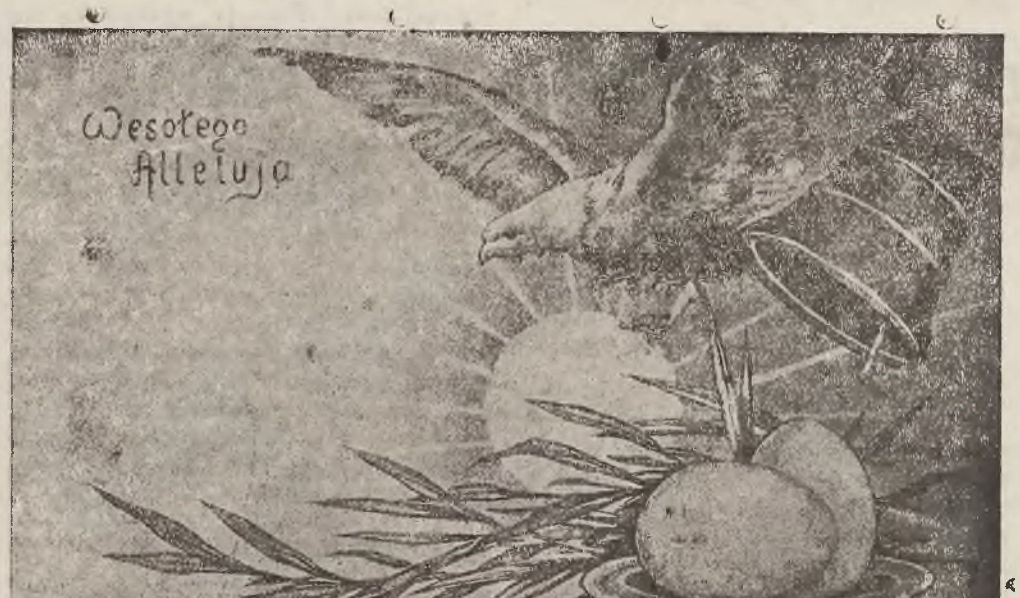
Podczas, gdy my w niezawisłej Ojczyźnie wespół z naszymi współwyznawcami obchodzimy święta Wielkiejnocy uroczyście i w harmonijnej zgodzie, tam pod jarzmem pruskim cierpią miljony tych, którzy nie są z plemienia germańskiego. W „państwie bojaźni bożej i dobrych obyczajów" krwiożercze prusactwo posługuje się najbrutalniejszemi środkami w walce z ludnością polską, na jej własnej ojcowiźnie, z ludnością Serbów łużyckich, na ich prastarej, prasłowiańskiej ziemi, w walce z wyznawcami Izraela. Kultura, miłość bliźniego, poszanowanie swobód bliźnich zanikło w kraju rządzonym przez Hitlera, bezprawie, tyranja, wyuzdanie i krwiożerczość opanowały całą Rzeszę niemiecką. Zewsząd słychać tylko echa gwałtów i zbrodni, sępy germańskie szarpią szponami żywe ciało spokojnych obywateli kraju, rządzonego siłą brutalną i bezprawiem, niemającem równego w żadnym kraju kulturalnym na świecie.

Taką oto Wielkanoc spędzają w tym roku mniejszości narodowe w Niemczech i pod zaborem pruskim.

I w nasze radosne, na wolnej polskiej ziemi Alleluja wpleść się musi dolatujący nas od zachodu oddźwięk smętku i bólu, ogarniających naszych uciśnionych braci. Echo, które nas dochodzi z za pruskiego kordonu, odbić się musi ponuro o sine fale polskiego Bałtyku, o rozległe łany Wielkopolski, Mazowsza, Ziemi Krakusa, Gedymina, o niebotyczne Tatry i Karpaty, echoto z za kordonu, pełne rozpaczy i jęku uciśnionych musi się wpleść w zgrzyt żelaza, łamanego w kopalniach węgla, odbić się musi o każdy dom polski, przelecieć musi przez całą wolną Rzeczpospolitą!

Niech w uroczyste święto Wielkiejnocy skupi się myśl polska w niepodległej Ojczyźnie, niech w tych dniach, wolnych od zajęć naszych, od walki o chleb powszedni ogarnie nas myśl współczucia dla uciśnionych za kordonem. Niech poprzez kordon wysuną się do siebie bratnie dłonie Polaków wolnych i uciemiężonych. Niech w sercach naszych rozpali się gorącym płomieniem tlejąca wciąż iskra miłości bratniej i najserdeczniejszego współczócia dla rodaków. Niech nas ogarnie wiara w zwycięstwo sprawiedliwości, która kiedyś ziści nasze wspólne marzenia, zniesie kordony i połączy wszystkich Polaków, abyśmy na wolnej polskiej ziemi, w to wielkie święto Zmartwychwstania, Triumfu Dobra nad Złem — wspólnie powiedzieć mogli Alleluja!

Kazimierz Purwin.



MUSSOLINI TWORZY NOWĄ EUROPĘ

Niemcy muszą się wyrzec „Anschlussu"

Rzym.—W uwzględnieniu oficjalnego programu pobytu ministrów niemieckich w Rzymie odbyło się tu śniadanie, wydane przez Mussoliniego. Również Mussolini przyjął wczoraj kanclerza Austrji Dolfusa.

Papen i Goering byli dziś na audjencji u Papieża, w czasie której omawiano sytuację kościoła w Niemczech. Po audjencji u Papieża minister Goering był przyjęty przez sekretarza stanu, Pacelli'ego.

Rzym.—Mussolini zdąża do zbudowania unji naddunajskiej, którą chce oprzeć na ścisłym związku państwowym Austrji i Węgier oraz związać ją paktem z Rzymem.

Mussoliniemu zależy na pośpiechu i z tego względu wybrał on moment obecny do przeprowadzenia wstępnych rozmów z Niemcami. Mussolini bierze pod uwagę obecną polityczną izolację Niemiec, i spodziewa się uzyskać Hitlera, wzamian za pomoc Włoch w żądaniach Niemiec, rewizji granic i zrównania zbrojeń. Jasnem jest, że zgoda Hitlera na plany Mussoliniego byłaby jednoznaczna z pogrzebaniem idei Anschlussu. Mussolini, rozumiejąc wielkość tej ofiary, gotów jest zapłacić za nią poparciem niemieckich projektów w stosunku do Ukrainy.

Berlin. — Z Rzymu donoszą: W rozmowie z dziennikarzami wicekanclerz niemiecki Papen nazwał plan Mussoliniego genjalną koncepcją, wyrażając jednocześnie oczekiwanie, że rokowanie międzynarodowe w tej sprawie zakończą się powrotem do pierwotnej formy projektu premjera włoskiego. b

—o—

Rzym przyjmie poprawki Francji

aby tylko zrealizować pakt 4-ch.

Paryż. — Korespondent rzymski „Le Temps", donosi, iż odpowiedź francuska na propozycje paktu 4-ch mocarstw nie znajduje w prasie włoskiej oddźwięku w formie jakichkolwiek szczegółniejszych informacyj, czy też komentarzy. Rzymskie koła polityczne przypuszczają, iż rokowania wkroczyły już w nową fazę. Uzależnione są one w wielkiej mierze od stanowiska Mussoliniego wobec memorandum francuskiego. Przeważa pogląd, że Mussolini nie przeciwstawi się memorandum francuskiemu i że Europa znajduje się w przededniu nowych narad, które będą miały duże znaczenie dla idei pokoju. Prasa włoska podkreśla z naciskiem obecność w Rzymie niemieckich i austrjackich mężów stanu, co dowodzić ma wzrostu znaczenie Rzymu w polityce międzynarodowej. b

PROCES GORGONOWEJ

Obrona domaga się przerwania rozprawy

Kraków. — Rozprawa wczorajsza, była echem onegdajszych nieporozumień między rzeczoznawcą a obroną i toczyła się chwilami w atmosferze niemniej podnieconej. Wbrew zapowiedzi obrona nie złożyła na piśmie zarzutów przeciwko parere prof. Olbrychta, wobec czego przewodniczący odczytywał te zarzuty na podstawie stenogramu, prosząc prof. Olbrychta, aby na nie odpowiedział. Przewodniczący zaznaczył, iż wyjaśnienie ich jest wskazane, gdyż obrońcy zarzucają znawcy stronniczość.

Prof. Olbrycht w długich wywodach odpowiadał na poszczególne zarzuty, podkreślając, że w zeznaniach swych kierował się wyłącznie subjektywizmem i unikał określeń nieostrożnych lub nie opartych na pewnych podstawach. W szczególności nie stwierdził naprzykład, że śmierć nastąpiła miedzy godz. 12 a 12 min. 30 w nocy. Bardzo ostrożnie zaznaczył, że nic nie sprzeciwia się przyjęciu, iż mogła nastąpić między godz. 12 a 1. Zatem zarzut braku ostrożności nie jest słuszny. Znawca twierdzi dalej, że gdyby mu wolno było zapytywać tych, którzy dokonywali sekcji zwłok, jak mu wolno było o to zapytywać przy innych rozprawach, to mógłby złożyć bardziej zdecydowane orzeczenie.

Adw. Ettinger: Proszę o zaprotokułowanie, że w innych sprawach pozwolono prof. Olbrychtowi badać opinje ekspertów.

Prof. Olbrycht: W innych sprawach obrona nie robiła sprzeciwów.

Adw. Ettinger: To oświadczenie robi wrażenie, jakoby uchwała trybunału w obecnym procesie, odmawiająca znawcy prawa zadawania pytań innym rzeczoznawcom, była niezgodna z ustawą.

Prof. Olbrycht: Ja chcę tylko zaznaczyć, że adwokaci krakowscy, jako obrońcy, dotychczas nie robili mi z tego powodu trudności.

Adw. Ettinger. Proszę o zaprotokółowanie i tych słów prof. Olbrychta.

Dochodzi potem do ostrej wymiany zdań między znawcą a adw. Ettingerem.

Kończąc swe wywody, zwraca się prof. Olbrycht do trybunału z prośbą, aby na przyszłość przewodniczący pozwolił mu pełnić ciężkie obowiązki znawcy bez tego rodzaju inwektywów ze strony, obrony, jakie go spotkały w ostatnich dwu dniach.

Przystąpiono następnie do przesłuchania znawców z Warszawy: pp. Szymczyka i Lewandowskiego, z państwowego Zakładu badania żywności, którzy prostowali swoją poprzednią opinję co do plam na futrze Gorgonowej. Zaznaczyli oni, że warunki, w jakich musieli onegdaj składać swe zeznania, nie pozwoliły im jasno wypowiedzieć swych orzeczeń. Oświadczają, że plamy na futrze były znalezione nie na wierzchu prawego rękawa, lecz na jego podszewce.

Po przerwie przewodniczący trybunału ogłasza uchwałę skazującą dr Axera na 300 złotych grzywny za obrazę prof. Olbrychta.

Następuje krótka chwila ciszy. Wstaje dr. Axer i wśród wielkiego napięcia wygłasza przemówienie:

— Wysoki Trybunale! W porozumieniu i za zgodą reszty obrony mam zaszczyt zgłosić wniosek o odroczenie rozprawy i oddanie jej innej kadencji przysięgłych. Wniosek ten motywuję uchwałą, którą Wysoki Trybunał przedtem ogłosił.

Wykroczenia poza przepisy ustawy dokonał Trybunał, ponieważ powiedział sędziom przysięgłym słowa gloryfikujące biegłego, mówiąc o nim, jako o mężu uczonym tak wielkiej miary, że nie można kwestjonować jego opinji i dał w ten sposób przysięgłym do zrozumienia, że to, co powiedział prof. Olbrycht, jest święte. Dlatego stawiam swój wniosek o odroczenie rozprawy i przekazanie jej nowej kadencji sądów przysięgłych.

Po 40 minutowej naradzie, trybunał ogłasza odrzucenie wniosku obrony o przerwanie procesu.

Wynika zkolei spór obrony z prokuratorem, domagającym się zbadania prof. Olbrychta i na temat analizy krwi. Trybunał odrzuca wniosek prokuratora i odracza rozprawę do wtorku, godz. 10-ej rano. g

Rozbiory Polski odbyły się

w imię pacyfikacji Europy.

Paryż — „Information" drukuje artykuł Herriota p. t.: „Pomawianie Francji o hegemonję", w którym b. premjer, poruszając zogadnienie paktu 4-ch mocarstw oraz rewizji granic, pisze: „kiedy czytałem pierwotny tekst projektu, najściślej odzwierciadlający ideę jego autora, a przedewszystkiem art. 2, dotyczący rewizji traktatów, wobec poruszenia w tym czasie sprawy t. zw. korytarza polskiego, przypomniałem sobie historję najbardziej tragiczną, a mianowicie rozbiory polski.

Trzykrotne rozbiory w 1778, 1793, i 1795 r. nie były przeprowadzone inaczej, czyż Francja zgodziłaby się dziś powrócić do minionej polityki Prus, Austrji i carskiej Rosji i przywrócić to na swój rachunek?

Nie zapominajmy, my demokraci francuscy, iż pierwszy rozbiór Polski został dokonany właśnie w imię pacyfikacji".

Artykuł swój, polemizujący z poglądami Lloyd George'a, Herriot kończy uwagą, iż projekt Mussoliniego jest zbyt wąską podstawą, aby na nim można było budować pokój świata, i twierdzi ze stanowczością, iż nie jest hegemonją ze strony Francji obrana wolności narodów oraz instytucji Ligi Narodów. b

Zatarg niemiecko-austrjacki

na tle ruchu turystycznego

Wiedeń.— Na tle ruchu turystycznego może dojść między Austrją a Niemcami do poważnego zatargu. Austrjackie uzdrowiska i letniska zażądały od rządu wydania na sezon letni zakazu manifestacji politycznych. Zakaz taki wydał rząd dolnoaustrjacki na czas od 15 kwietnia do 15 paździenika b. r.

Organ narodowo - socjalistyczny „Deutsch-Osterreichische Tages Ztg." grozi z tego powodu bojkotem turystycznym Austrji i wskazuje na to, że turyści z Niemiec odwiedzać będą tylko te miejscowości, w Austrji, w których, ruch narodowo - socjalistyczny nie będzie zwalczany. Władze niemieckie będą mogły łatwo uregulować tę sprawę, ponieważ pozwolenia na wyjazd zagranicę otrzymywać będą tylko narodowi sacjaliści.

„Reichspost" zaznacza z oburzeniem, że obok bojkotu żydów planowany jest także bojkot ludności chrześeijańskiej w Austrji i podkreśla że złośliwość, z jaką narodowi socjaliści zwalczają Austrję, jest wprost bezprzykładna.

—o—

Popierajcie L. O. P. P.

Wiosna...

Nelly jest rok po ślubie. Mieszka w pięknej willi, zbudowanej przez Roberta nad morzem.

Wiosna.

Nelly jest młoda i piękna i bardzo w swym Robercie zakochana. Ma on jednak dla niej tak mało czasu, jego atelier jest bowiem w pobliskiem mieście, a Robert tak dużo zawsze pracuje.

Nelly bawi się z psami, sama pływa w morzu i przyjmuje nudnych sąsiadów. Robert pracuje.

Pewnego wiosennego dnia odwiedza ich Stef.

Był on kiedyś jednym z adoratorów Nelly i kochał ją gorąco. Robert jednak był tym szczęśliwcem, któremu udało się Nelly poślubić. Stef nie miał za to do niego żadnej urazy, dlatego też pozostali dobrymi przyjaciółmi, we troje.

Robert bardzo ucieszył się z przyjazdu Stefa.

Nelly nie będzie się już bowiem, więcej nudziła, no i on może spokojnie pracować, bez obawy, że jego żonka nań czeka.

Jakie to szczęście dla wszystkich, że Stef ich odwiedził myśli zarówno Robert jak i Nelly.

Stef stale towarzyszy Nelly. Jest on przekonany, że Robert nie myśli wcale o swej żonie, że ma tylko swoje interesy na głowie, gdyż pozostawia Nelly całemi dniami samą. Ona również go nie kocha, bo pozwala jemu się całować. Słowem wyrobił sobie zdanie, że małżeństwo jego przyjaciół, było jedną wielką pomyłką.

Po tygodniu, Nelly wyznaje Stefowi, że Robert jej nie rozumie, że jest bardzo nieszczęśliwa. Stef, kocha ją wciąż jeszcze, oświadcza się jej tedy. Nelly rzuca mu się na szyję.

Następnego dnia, Robert wie o wszystkiem.

— Nie mogę i nie chcę żyć dłużej z kobietą, która mnie więcej nie kocha — mówi z głęboką rezygnacją, poczem wraca do atelier do swych planów.

Nelly jest wolna.

Wieczorem Stef i Nelly pakują kufry. Jadą do miasta, skąd po załatwieniu formalności, związanych z rozwodem, ruszą w świat.

— On mnie nigdy nie kochał — żałośnie wzdycha Nelly, pakując swe rzeczy do drogi.

— Tak, to wstrętny egoista — do daje Stef, wyjmując z szafy jej suknie.

— Calutki rok życia straciłam przy tym samolubie — skarży się Nelly.

— To było naprawdę szczęście dla nas wszystkich, że was odwiedziłem.

— Że też po miesiącu naszego pożycia nie wiedziałam, że on taki wstrętny, niedobry!

— Po miesiącu napewno zapomnisz o jego istnieniu — dodaje Stef, zapalając papierosa.

Jest mocno z siebie rad i marzy już o tem, jakiego szczęścia i jakiej rozkoszy dozna z tą cudną kobietką.

Nelly zamykając z hukiem kufer myśli: „Czy on będzie za mną tęsknił, gdy mnie już tu nie będzie. Poczem zamglonemi oczyma rozgląda się po swem rozkosznem mieszkanku wreszcie podchodzi do okna i mocno zamyślona spogląda na piękny ogród i błękitne morze.

Po kilku minutach Stef i Nelly są już w halu, skąd przez oszklone drzwi widać, czekające na nich auto.

Nelly wolno zstępuje ze schodów:

— Muszę mu na pożegnanie rękę uścisnąć, myśli głośno.

— Ach, tylko bez sentymentów i bez łez — protestuje Stef energicznie — chodź!

— Powie, że jestem bez serca — opiera się Nelly — Ostatecznie byłam rok jego żoną.

— Nie myśl więcej o tem Nelly Chodźmy.

— Nie, wszak jesteśmy mu winni trochę wdzięczności za to, że nam bez przeszkód daje rozwód.

— Dobrze napiszesz mu o tem wszystkiem, — woła Stef mocno zdenerwowany — a teraz chodźmy, bo auto czeka!

— A może on teraz biedny płacze — myśli Nelly.

— Czyś oszalała?

— On jeszcze gotów popełnić samobójstwo! — woła Nelly.

— Ty go wciąż kochasz?

— Robert — krzyknęła Nelly.

Drzwi od atelier otwierają się wolno i staje w nich Robert.

— Wołałaś mnie Nelly? — pyta.

Nelly podbiega doń, zarzuca mu ręce na szyję i woła:

— Robercie drogi, ja zostaję! Słyszysz, zostaję.

Stef podchodzi do drzwi wejściowych, otwiera je, zstępuje ze schodów i po chwili wsiada do auta.

— Przebacz mi kochany — łka Nelly — ja cię kocham, ja nie mogę cię opuścić. To tylko wiosna...

— Tak, to wiosna!... — myśli Robert, trzymając Nelly w ramionach i unosząc swój słodki ciężar, wstępuje po schodach...

I *dek.*

Proces Anglików w Moskwie

Sensacyjne oświadczenie Mac Donalda

Moskwa. — Na popołudniowem posiedzeniu w procesie o sabotaż w sowieckim przemyśle elektrotechnicznym i o szpiegostwo przesłuchiwano Gusiewa, głównego współpracownika Anglika Mac Donalda.

Gusiew stwierdził, iż otrzymywał od Mac Donalda pieniądze i środki żywności wzamian za wykonywanie jego poleceń co do niszczenia szeregu elektrowni.

Poza tem Gusiew otrzymał od Mac Donalda szereg poleceń w sprawie dostarczenia mu miadomości o wojennym przemyśle sowieckim na Uralu.

Oskarżony Anglik Mac Donald, pracownik firmy „Metropolitan Vickers", na przedpołudniowem posiedzeniu przyznał się do winy, podkreślając jednakże, iż działał z wyższego rozkazu.

Przed trybunałem staje zkolei rosyjska pracownica firmy Vickers, Kuznieckaja, która utrzymywała przyjacielskie stosunki z oskarżonym obywatelem brytyjskiej Thorntonem. Zeznała ona, iż Thornton otrzymywał rzekomo pieniądze od angielskiego konsula generalnego w Moskwie ze wskazówkami, aby przeprowadził w Sowietach akcję sabotażową i szpiegowską.

Londyn.— Agencja Reuttera donosi z Moskwy, że w procesie inżynierów angielskich zeznawał dziś świadek Sokołow, oświadczając, iż aktów sabotażu dokonywał od r. 1927 sam jeden, a następnie zapoznawszy się w roku 1930 z Mac Donaldem i Gusiewem stał się członkiem organizacji kontrrewolucyjnej.

W tym momencie następuje sensacja, gdyż oskarżony Mac Donald składa oświadczenie, w którem odwołuje swe przyznanie się do winy, a na pytanie sędziego, dlaczego przyznał się do winy w czasie śledztwa, odpowiada, iż uczynił to, uważając w danych okolicznościach, za rzecz dobrą. Przyczem przyznanie się jego nie zostało przetłumaczone w jego obecności.

Wkońcu podkreśla, iż istotnie jest niewinny. s

Handel sowiecko-angielski

zależy od procesu inżynierów.

Londyn.— Angielsko-sowiecki układ handlowy wygasa w poniedziałek.

Z dniem tym Sowiety nie będą mogły korzystać z klauzuli największego uprzywilejowania, jednakże wymiana towarów będzie się odbywać nadal dopóki rząd angielski nie skorzysta z uchwalonych pełnomocnictw celam dania zakazu przywozu towarów sowieckich.

W kołach dobrze poinformowanych twidrdzą, że wydanie podobnego zakazu jest uzależnione od wyniku moskiewskiego procesu inżynierów angielskich. Dlatego też nie należy oczekiwać powzięcia decyzji w tej sprawie przed zakończeniem procesu. b

Zgon min. Boernera

Warszawa. — W środę o godz. 10 wieczorem zmarł w 58-ym roku życia w Warszawie po krótkiej chorobie minister poczt i telegrafów, inż. Ignacy Boerner.

Wkońcu ubiegłego tygodnia minister Boerner zachorował poważnie na płuca w czasie pobytu w mieszkaniu swem na kolonji pocztowców w Babicach pod Warszawą.

Przewieziony bezwłocznie do lecznicy „Omega" w Warszawie, po 5 dniach zakończył życie.

Zapalenie płuc było tak szybkie i groźne dlatego, że min. Berner nabawił się choroby płuc w czasie woj ny i zastarzałe blizny obecnie otworzyły się, utrudniając walkę organizmu o życie.

Pogrzeb ś. p. ministra Boernera odbędzie się w sobotę o godz. 12 w poł. po uroczystem nabożeństwie żałobnem w kościele ewangelicko-augsburskim przy placu Małachowskiego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej na wiadomość o zgonie min. Boernera wystosował wczoraj do wdowy po zmarłym — Zofji Boernerowej odręczne pismo z wyrazami głębokiego współczucia. g

KAZIMIERZ PURWIN.

Wielkanoc Kassubów za kordonem

(Z cyklu „Polskie morze").

Z kaszubskich świątyń biją uroczyście dzwony,
Na Zmartwychwstanie dzwonią, wyśpiewują sławę
Zbawcy, który za ludzkość poniósł męki krwawe, —
Dzwony roznoszą chwałę Boga na wsze strony.

Od Pucka, Wejherowa, Kartuz, Kościerzyny —
Za kordon, gdzie w niewoli cierpią Polski syny,
*W stronę Bytowa, Słupska, Lęborka, Człuchowa — *)*
Wolności nuta płynie potężna, spiżowa.

— — — — — — — —

Wszechmocny! My, Kaszubi, od Polski odcięci,
Półtora wieku temu do niewoli wzięci,
W wolności dźwięk wsłuchani w święto Zmartwychwstania,
Do Ciebie zanosimy pokorne błagania:

Wolność nam wróć tę samą, co tym w Kościerzynie,
W Kartuzach, Wejherowie, Pucku. Nasze blizny
Ulecz nam i na łono wróć Polskiej Ojczyzny!

*) Cztery powiaty, zamieszkałe przez ludność kaszubsko-pomorską, które na konferencji pokojowej postanowiono włączyć do Polski, lecz postanowienie to następnie zmieniono, z powodu prusofilskiego stanowiska ówczesnego premjera Wielkiej Brytanji, Lloyd'a a George'a i wielkie te połacie pozostawiono przy Prusiech. Na premjera Wielkiej Brytanji wpłynął wielki książę pruski, (Albert niedawno zmarły brat Wilhelma II-go), który w tych powiatach miał 99 folwarków, przeważnie bezprawnie wywłaszczonych od Kaszubów lub Pomorzan. b

Chwila bieżąca.

— Sesja Rady Ligi Narodów, wyznaczona początkowo na dzień 8 maja została odroczona do dnia 22 go maja.

— Statek „Polonja" z 350 turystami polskimi odpłynął w Casablanki do Grenady.

— „Swięto Morza" przypadające na św. Piotra i Pawła 29 czerwca, będzie obchodzone w tym roku wyjątkowo uroczyście w całym kraju i zagranicą.

— Rada miejska Dąbrowy Górniczej wybrała prezydentem miasta dyrektora gimnazjum Jócefa Kaczkowskiego. Nowy prezydent piastuje honorowy mandat prezesa Rady Powiatowej BBWR.

— Na mocy własnej uchwały Sejm gdański został rozwiązany.

— Przywódca Heimwehry, książe Starhemberg, wyjechał wczoraj do Rzymu.

— Statek transatlantycki linji Gdynia—Ameryka „Pułaski", który opuścił 31 ub m. Nowy Jork, zawinął do Gdyni.

— „Daily Express" donosi od swojego korespondenta z Rzymu o pogłoskach śmierci wielkiego poety włoskiego Gabrjela d'Annunzio.

— W drodze z Svendborga do Flensburga zaginął statek niemiecki „Kastor", przypuszczalnie wskutek eksplozji kotła.

— Prof. Einstein otrzyma w słynnem College de France w Paryżu, własną katedrę fizyki. s

FORD

W gabinecie Henryka Forda zadźwięczał telefon.

— Hallo tu mówi Ford!

— Good morning mister Ford — rzekł głos w telefonie — chciałbym się pana o coś zapytać.

— Proszę...

— Czy to prawda, że pewnego razu wykonano w pańskiej fabryce całkowicie samochód w ciągu siedmiu minut i czterdziestu sekund?

— Tak jest — odpowiada Ford.

— No to mam pechal — zawołał smutnie rozmówca. — To pewnie musiało być to auto, które ja kupiłem!

Ze Śląska.

(s) **Przeciw napisom niemieckim**

Ub. wieczora nieznani sprawcy wybili kamieniami dwie szyby w zakładzie fryzjerskim na Rynku w Tarn. Górach, gdzie był jeszcze napis w języku niemieckim. b

(s) **Przedstawienie teatralne w sali „Domu Ludowego"** Stowarzyszenie Dzieła Dziecińtwa Pana Jezusa w Tarn. Górach urządza w poniedziałek 17 b. m. w sali „Domu Ludowego" przedstawienie teatralne.

Na program przedstawienia złożą się: 1) Deklamacja przywitalna, 2) „Pasterka Lourdes" czyli objawienie Matki Boskiej w Lourdes, - sztuka w 5 aktach, 3) monolog, 4) Róża z Tannen" czyli „Czcij Ojca twego i Matkę twoją"—dramat w 7 aktach, 5) deklamacje, oraz 6) „Już upłynął dzionek miły"—pieśń.

Początek o godz. 19 ej. Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra salonowa. Ceny biletów od 49 gr. do zł. 1,99, dla dzieci 30 gr. b

Zbrodnie hitlerowców

na Śląsku Opolskim

(s) — „Tempo Dnia" donosi: Opinja w Polsce zbyt mało interesuje się tem, co się obecnie dzieje na Śląsku Opolskim. Szaleje tem niesłychany teror band hitlerowskich. Działalność polskich organizacyj i towarzystw zupełnie ustała albowiem wszyscy usuwają się od pracy z obawy przed zemstą band hitlerowskich.

Żaden restaurator nie chce udzielić sali na polskie zebranie. Po zagrodach polskich rolników uwijają się po nocach bandy uzbrojonych hitlerowców i wymuszają od działaczy polskich składki w gotówce i naturze na swoje cele.

Szereg zbrodni nie dostał się dotychczas do wiadomości publicznej. I tak np. z początkiem lutego r. b. w Wąsicach pow. kluczborskiego, hitlerowcy zamordowali Polaka Kubiszoka. Dnia 7 marca r. b. w miejscowości Wierzchy tego samego powiatu zastrzelony został podstępnie przez okna rolnik polski Robert Kansy. Jak się okazało już poprzedniej nocy do mieszkania Kansego dobijali się uzbrojeni hitlerowcy oświadczając, że przychodzą szukać ukrytej broni. Wówczas Kansy nie otworzył mieszkania i nazajutrz został zastrzelony.

Apelujemy do p. Prezydenta komisji mieszanej Calondera, by zechciał bliżej zainteresować się tem, co się dzieje obecnie na Śląsku Opolskim i zwrócił się z jaknajenergiczniejszą interwencją do odpowiedzialnych czynników niemieckich. s

Obrona górnictwa

przed machinacjami kapitału

(s) W kołach górniczych na Śląsku wielki niepokój budzi nieustanny spadek eksportu węgla, który w ostatnich czasach doszedł do 40 proc. W związku z tem utrwala się przekonanie, że jest to celowa robota baronów węglowych, zmierzająca do wymuszenia na rządzie polskim szczególnych koncesyj przez redukcję górników i zamykanie kopalń.

Związki górników zwołują na święta Wielkanocne konferencję do Katowic, celem naradzenia się nad sytuacją i znalezienia sposobów ratowania polskiego górnictwa, zagrożonego przez machinacje wielkiego a wrogiego Polsce kapitału.

Mają być wysłane delegacje do Warszawy, z prośbą, ażeby władze rządowe zapobiegły dalszej katastrofalnej redukcji robotników. s

„Nie damy ziemi skąd nasz ród"

Antyniemiecka manifestacja w Tarn. Górach

(s) W ub. środę — jak donosiliśmy, odbył się w Tarn. Górach ogólny wiec miejscowego koła Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Na wstępie członkowie Związku przedstawili licznie zebranym obywatelom obecną sytuację w tej części Śląska, która nie zdołała się wyswobodzić z jarzma niemieckiego, poczem uchwalono bojkot i ogólną walkę z niemczyzną na terenie Polskiego Śląska.

Padły liczne okrzyki: „Precz z Niemcami", „Precz z mową niemiecką, z niemieckiemi szkołami i organizacjami".

Tu i ówdzie padł okrzyk: „Precz z burmistrzem niemieckim Michetzem"

Z Domu Ludowego gdzie odbywał się wiec, zebrani w liczbie tysiąca osób, ruszyli pochodem przed ratusz, gdzie ponownie wzniesiono okrzyki „Precz z Niemcami". Z balkonu ratusza przemawiał do zebranych tłumów, jeden z delegatów rady miejskiej, który scharakteryzował stosunki panujące na Zachodzie. „My Ślązacy", wołał mówca — „musimy bronić naszych braci z za kordonu, w razie potrzeby dopomóc im nawet czynnie, dlatego też musi być między nami łączność, jedność i siła"! Zkolei odśpiewano Rotę i Hymn Narodowy, poczem sformowany pochód ruszył przez ulicę Krakowską i Kolejową przed gmach starostwa. W pochodzie śpiewano śląskie pieśni wojskowe, oraz wznoszono przeciwniemieckie okrzyki.

Przy sklepach niemieckich, władze ustanowiły posterunki policyjne, aby zapobiec wszelkim rozruchom. Na rynku tłum owacyjnie przywitał p. starostę okrzykami „Niech żyje"!

Wyciągnęły się ręce, które p. starostę podniosły w górę W krótkiem, lecz pełnem zrozumienia przemówieniu zwrócił się p. starosta do zebranych, prosząc ich, aby spokojnie rozeszli się do domów, Po odśpiewaniu Roty i Hymnu, tłumy poczęły się spokojnie rozchodzić. Nigdzie nie zakłócono spokoju, ani nie wszczęto żadnej awantury.

Manifestacja dała wyraźny obraz nurtujących na Śląsku prądów, wyraźnie wskazując na to że Górny Śląsk jest rdzennie polski. t

— **Prezydent m. Katowic w Częstochowie** — W ub. czwartek w godzinach rannych przyjechał do Częstochowy prezydent m. Katowic dr. A. Kocur w towarzystwie posła na Sejm Śląski p. Simola i inż. miejskiego p. Zyzika.

Powitani przez komisarza p. J. Mazura, goście udali się na zwiedzenie nowoczesnych urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych.

Po zwiedzeniu źródeł i stacji pomp w Wierzchowisku, zbiornika za Jasną Górą i stacji oczyszczania ścieków na Zawodziu, dr. Kocur wraz z towarzyszami udał się do gmachu wodociągów i kanalizacji, gdzie inż. Knauer udzielał szczegółowych informacji o funkcjonowaniu aparatu technicznego i administracyjnego. Goście byli zdumieni i szczerze się przyznali, że niespodziewali się, aby Częstochowa posiadała tak nowoczesne i o poziomie europejskim urządzenia wodociągowe.

Dr. Kocur zainteresował się również sprawą budowy tanich osiedli na Zawodziu. W związku z tem ma przybyć w najbliższych dniach jeden z inżynierów miejskich Katowic, który przestudjuje—za zgodą Tymczasowego Zarządu—plany budowy tych osiedli.

O godz. 16 dr. Kocur i towarzysze, dziękując za miłe i sympatyczne przyjęcie pp. komisarzowi Mazurowi i inż. Knauerowi—odjechali autem do Katowic. s

— **„Trójka hultajska" w Częstochowiance.** W drugi dzień świąt spół amatorski T-wa Teatralno-Wokalno-muzykalnego w sali fabryki Częstochowianka odegra: „Trójkę hultajską" melodramat w 7 aktach ze śpiewami i tańcami, utworu K. Przyjemskiego. Początek o godz. 18.30. Ceny miejsc od gr. 30, do zł. 1. b

Wszystkim naszym Szanownym Czytelnikom, korespondentom i współpracownikom, życzymy „Wesołego Alleluja!"

Wydawnictwo i Redakcja „Kurjera Częstochowskiego"

Prawo towarzyskiego milczenia

Znałem pewnego pana, który zastanawiał się długo, zanim wypowiedział jakieś zdanie i dlatego prawie zawsze milczał.

Raz, gdy w towarzystwie mówiono już o wszystkiem — o modzie, teatrze, gospodarstwie, rzutności i oszczędności—rzecz działa się na wsi jedna z pań jęknęła. — Ach co za wstrętna pogoda!"

A na to pan X.. —„ Ale ta książeczka oszczędnościowa to istny cud!„ Po tem nagłem powiedzeniu nastała ogólna cisza. Pan X,. jednak mówił po chwili dalej.

— Państwo mówili o pogodzie. otóż ja właśnie o tem samem chciałem...

— No dobrze, ale co ma książeczka oszczędnościowa do pogody? — spytała jakaś pani.

— O bardzo dużo! — odpowiedział byłem dwa lata temu zimą w Kairze, Pogoda była wyjątkowa. Słoneczne ciepłe dnie zaglądały co rano do me go pokoju. Kiedy patrzyłem przez okno, wierzyć nie mogłem oczom, że to niby luty, bo na trawnikach pod tarasem bieliły się bukiety lewkonji i kwitły pnące się po murze róże, rabaty fiołków już okwitały, a delikatny, ciepły wiaterek, kołysał wierzchołkami palm. Słońce rzucało jaskrawe plamy to tu, to tam, zieleniło się na trawnikach, czarowało...

A wszystko to miałem sposobność podziwiać, zachwycać się słońcem i kwiatmi, dzięki czemu?.. Właśnie dzięki książeczce oszczędnościowej. Po otrzymaniu bowiem miesięcznej pensji odrazu zanosiłem znaczną jej częśćdo kasy, tak że kapitalik mój rósł, doszły do niego procenty, no i po pewnym czasie mogłem sobie pozwolić na tak koszotwny wyjazd...

Wszyscy patrzeli teraz na pana X. On zamyślił się i powiedział:„ Jesteśmy na głuchej wsi„ Jesień — drogi zamokłe, błota, rozlewy. Smutek i nuda szumi wśród bezlistych drzew — więc mówię państwu o pogodzie. Jest teraz zmrok, za chwilę będzie noc, jest jesień, a niedługo będzie zima, będzie coraz gorzej..,

A na dalekim południo-wschodzie, wieczne lato, a gdy u nas noc zapada, tam wkrótce będzie świt. Wzejdzie zza mgły błękitnej, olbrzymie. soczyste słońce, zalśnią południowe morza blaskami tęczowemi. Temperatura powyżej 30 stopni... Albo tam za nami na zachodzie, są wielkie ruchliwe miasta. Gdy zapada u nas noc, tam wytryskają na niebie strumienie, fontanny elektrycznych iskier... Życie biegnie jarzącemi, białemi od światła ulicami... My z czołem opartem o szyby patrzymy w mrok pól. Cisza nas dławi rozpaczą, serce rwie się tam na zachód. Do bram wielkich miast wygania nas tęsknota. Napróżno—dziesiątki, setki kilometrów nas od nich dzielą... Gdybyśmy jednak mniej wydawawali niż zarabiamy, gdybyśmy oszczędzali, to owe dziesiątki, setki, ba nawet tysiące kilometrów byłyby dla nas fraszką, I znów siedmiomilowe buty z bajki stałyby się, tem, czem dla dzieci dawniej już były, jedyną prawdą...

Pan X... skończył opowiadanie, Wszyscy zarzucili go pytaniami czy dużo podróżował, jakie kraje zwiedził i. t. p-

—„ Tak, dużo podróżowałem i dużo widziałem, a zawdzięczam to tylko temu, że mało mówiłem, a dużo pracowałem i oszczędzałem!

Od tego czasu pan X...nabył dla siebie prawo towarzyskiego milczenia.

G. D.

Z Częstochowy

Kalendarzyk

1933	KWIECIEŃ 15 Niedziela	Słońca wschód 4.51
	Dziś Anastazego Jutro Zmartw.	zachód 6.33

Nocne dyżury aptek

W nocy z dnia 15 na 16 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Walocha III Aleja Nr. 50

p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

W nocy z dnia 16 na 17 bm. otwarte będą następujące apteki:

p. Monikowskiego I Aleja 14.

p. Lesińskiego ulica Wieluńska 49.

W nocy z dnia 17 na 18 b. m. otwarte będą następujące apteki:

p. Bujakowskiego, Aleja Wolności i

p. Szostakiewicza, Nowy Rynek Nr

Z repertuaru Teatru i Kin.

Teatr Kameralny.
po poł. „Papa kawaler"
wiecz. „Smaczny chleb kłamstwa"

Kino „Odeon".
„Biała trucizna"

Kino „Nowości".
„Złoty Moloch"
i „Bezimienni Bohaterowie"

— **Nabożeństwa rezurekcyjne.** Radosne nabożeństwa będą odprawiane w świątyniach częstochowskich w następujących porach:

W Bazylice Jasnogórskiej - w Wielką Sobotę o godz. 20, uroczystą rezurekcję celebrować będzie J. E. ks. biskup T. Kubina w asyście licznego duchowieństwa.

W Katedrze św. Rodziny— w Wielką Niedzielę o godz. 5 rano, rezurekcję celebruje ks. prałat Wróblewski.

W kościele św. Zygmunta—w Wielką Niedzielę o godz. 5.30. rezurekcję odprawi ks. prałat Mirecki.

Kościół garnizonowy św. Jakóba.— Rezurekcja w Wielką Sobotę o godzinie 20.

Kościółek Im. N. Marji. — Rezurekcję celebrować będzie ks. prałat Ciesielski w Wielką Sobotę o godzinie 22.

Kościół św. Józefa w Rakowie. — Rezurekcja w Wielką Niedzielę o g. 6 rano.

Kościół św. Barbary. — Rezurekcja w Wielką Niedzielę o godzinie 6 tej rano.

Pdzatem w oba dni świąt nabożeństwa o zwykłej porze. s

— **Od wydawnictwa.** Następny, t. j. poświąteczny numer naszego pisma ukaże się we wtorek 18 b. m. o zwykłej porze. (b)

— **Zamiast życzeń świątecznych** Pan komisarz Stanisław Grabowski, powiatowy komendant P. P. złożył 10 zł. na dokarmienie dzieci bezrobotnych. b

— **Święcone w więzieniu.** W święto Zmartwychwstania Pańskiego 15 b. m. o godz. 9, kapelan więzienia ks. kanclerz Jatowtt odprawi w kaplicy więziennej uroczyste nabożeństwo, na które Zarząd Patronatu Opieki nad więźniami zaprasza przedstawicieli społeczeństwa i członków Patronatu.

Po nabożeństwie odbędzie się skromne święcone wielkanocne oraz rozdanie paczek z żywnością. s

Reorganizacja szkół średnich

5-klasowe gimnazjum miast 8-klasowego

— W początku nowego roku szkolnego mają wchodzić stopniowo w życie nowe programy nauczania w szkołach średnich ogólno-kształcących.

Ustalono już szczegółowo program dla pierwszej klasy zreorganizowanego 5 klasowego gimnazjum (odpowiada ona III kl. dawnego gimnazjum 8-klasowego).

W programie tym poza nauką poszczególnych przedmiotów, zarezerwowano 2 godziny tygodniowo na zajęcia praktyczne. Liczbę godzin języków powiększono do 6 na tydzień.

2 razy na tydzień program przewiduje obowiązkowe lekcje popołudniowe, poświęcone wychowaniu fizycznemu.

Do klas pierwszych nowego typu przyjmowani będą promowani z dawnych klas drugich uczniowie, którzy ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej lub dwie klasy szkół średnich o niepełnych prawach państwowych. Nowowstępujący poddawani będą egzaminom z języka polskiego, przyrody i arytmetyki z geometrją. Przy egzaminach zalecono zwracanie szczególnej, uwagi na stopień rozwoju umysłowego ucznia. Granice wieku uczniów nowych klas pierwszych ustalone zostały na lata 12 do 16.

Wobec tego że gimnazja prywatne, korzystające z praw szkół państwowych obowiązane będą do zwinięcia pierwszych dwóch klas — zezwolono im na otwarcie na to miejsce odpowiednich oddziałów szkoły powszechnej. Wobec przewidywanego napływu uczniów do klasy I (dawniej III) przewidywane jest tworzenie klas równoległych.

Pomieszczenia szkolne, które zostaną zwolnione na skutek zlikwidowania drugiej klasy gimnazjalnej mają być przedewszystkiem przeznaczane na zakładanie szkół powszechnych. Ministerstwo Oświaty wprowadziło również doniosły przywilej dla młodzieży wiejskiej, która korzystać będzie z prawa pierwszeństwa w otrzymywaniu miejsc w internatach gimnazjów i sem narjów państwowych.

W wykonaniu reformy szkolnictwa, wydany będzie w najbliższym czasie jeszcze cały szereg zarządzeń i okólników. t

— **Z T-wa Cyklistów i Motocyklistów.** W niedzielę 23 b. m odbędzie się otwarcie sezonu kolarskiego T-wa Cyklistów i Motocyklistów.

O godz. 8 ej rano nastąpi zbiórka z rowerami i motocyklami przy ul. Wolności 22, o 8,30 wymarsz do kościoła, o 9 nabożeństwo w kościółku N. Marji Panny.

Po nabożeństwie wyjazd do Ostrów (Blachowni) rowerami, motocyklami i autobusami z przed kościoła lub pociągiem o godz. 9.45.

Wspólny obiad w Ostrowach o g. 14 Wspólna fotografia i rozdanie nagród. Zabawa taneczna, własna orkie-

KĄCIK DLA PAŃ

Przegląd mód wiosennych.

Kolor fjoletowo-biskupi, przeszedłszy wszystkie swe odmiany od ciemno-fjołkowego począwszy, a kończąc na lila-amarantowym, stał się modny jak koronkowe, długie pantalonki Lilianki Hervey z filmu „Kongres tańczy". Obecnie noszą go jeszcze modnisie, które spóźniły się.

Tegoroczna wiosna zaczęła się barwą soczystej czerwieni w połączeniu z kolorem szarym. Wszelkie kombinacje tych kolorów stanowią dernier cri mody; wogóle, połączenia dwu barw, czy też dwu odcieni jednej—zyskują zdecydowaną przewagę nad jednolitą monotonją sezonu ubiegłego. Szary płaszcz z kapeluszem, szalem i torebką czerwoną, lub też kostjum granatowy, kombinowany w kolorze szarym i czerwonym, oto najmodniejsza kreacja sezonu,

Jeśli chodzi o fasony, to te niewiele zmieniły się: linja sukien i płaszczów pozostała ta sama. Ozdoby w postaci bufek, falbanek przy krótkich rękawkach, i plis—są modne nadal; doszły jednak nowe: lekkie, gustowne draperje na przodzie sukni, fantazyjne szale, które często przez skrzyżowanie przechodzą w szarfy lub patki.

Szereg pomysłowych tualet, od najskromniejszych płaszczów sportowych aż do najbardziej wykwintnych sukien wieczorowych, pokazano na ostatniej „Rewji Mód" u Hersego. Wśród kilkunastu płaszczów szarych, czerwono-szarych i piaskowych, niezwykłą elegancją odznaczał się płaszcz nr. 10, koloru szafirowego.

Poza płaszczami nosić będziemy w tym sezonie kostjumy. Przepiękną kreację pokazał Herse w postaci kostjumu czarnego nr. 52; bardzo pomysłowy był kostjum piaskowy nr. 62, bez kołnierza, z okrągło wyciętym przodem. Bardzo gustowny był również kostjum czerwony nr. 55, z namarszczeniem w pasie i zaokrąglonym dołem u żakieta.

Oprócz płaszczów i kostjumów lansuje się także robes-manteaux, złożone np. z sukni w groszki, i z płaszcza jednolitego, w kolorze tła sukni, albo z białej sukni i czarnego płaszcza z krótkiemi, w rodzaju pelerynek rękawami Tu kombinacja czarnego z białem jest bardzo efektowna, i pewnie utrzyma się jeszcze dość długo.

Suknie przed i popołudniowe w zasadniczej linji nie uległy zmianie; przy skromniejszych są paski, ale nie w talji, lecz niżej trochę: prawie, że na biodrach. Przy bardziej strojnych spotykamy lekkie draperje i fantazyjne kołnierze.

Najwięcej pomysłowości włożyła firma Herse w przepiękne suknie wieczorowe, Niezwykle gustowną okazała się tualeta nr. 125: wąski szalowy kołnierz, skrzyżowany na przodzie, przechodzi do tyłu i stamtąd, znów skrzyżowany, wraca w postaci szarfy, fantazyjnie skrzyżowanej w pęk na przodzie. Całość—prześliczna. Najbardziej jednak z pośród strojów wieczorowych ogólnie podobała się suknia, kombinowana w kolorach czerwonym i lila-amarantowzm. Trzeba mieć nielada gust, aby wymyślić suknia tak skromną, a tak piękną i wprost perwersyjnie strojną.

Na zakończenie rewji pokazano suknię białą z czarną pelerynką, którą modelka zmieniła w eleganckie bolerko przez zawiązanie końców, a w chwilę potem na drugi, narzucony na poprzedni biały, dół sukni.

Mając szczyptę dobrego smaku, możemy z najtańszego materjału uszyć strój bardzo elegancki Zharmonizowanie barw: sukni, płaszcza i kapelusika, zawadjacko nasuniętego na prawe oko, odpowiednie pantofelki i do brane pończoszki, zgrabna torebka, jednem słowem: ładna całość—oto tajemnica szyku pięknej Pani. b

Zapisz się na członka Ligi Morskiej i Kolon.

Z życia Polaków za oceanem

Kluby Małopolskie działają

Bezsprzecznie najlepszym elementem zpośród olbrzymiej masy wychodźtwa polskiego w Chicago są chłopi małopolscy, którzy, chociaż tam przebywają po kilka, a nawet kilkadziesiąt lat, nie wyzbyli się mowy ojców i pielęgnują stare obyczaje, wychowując także w duchu polskim młode pokolenie.

W samem tylko Chicago było zgórą 60 klubów małopolskich, obecnie jest ich około 70, a nowe wciąż powstają. Zrzeszenia te, ujęte w ogólny Związek Klubów Małopolskich, po za stałemi ofiarami, jakie nadsyłają do wiosek rodzinnych, pogłębiają wiedzę swych członków, nabytą dzięki nieocenionej działalności Towarzystwa Szkoły Ludowej w Małopolsce. Chłop polski (bo tak się każe nazywać nasz kmiotek z Małopolski, hen za oceanem) nie szczędzi grosza na cele zbożne w starej Ojczyźnie, pamięta też, że sam ciągle uświadamiać się musi, aby nie zatracić odrębności narodowej i nie zginąć w fali kosmopolityzmu, czy w morzu amerykanizacji. To też gdy, niestety, wielu chwiejnych wychodźców na szych, pochodzących z innych dzielnic Polski, z czasem zobojętniało wobec starej Ojczyzny, chłopi małopolscy ciągle ciążą do Macierzy,

Wiedza ich, pogłębiona za oceanem, zastanawia każdego: chłopków małopolskich widzimy na lepszych koncertach, odczytach, na wycieczkach krajoznawczych, w muzeach itd Swieżym dowodem owocnej pracy dla Polski jest ten, iż Związek Klubów Małopolskich zakołatał energicznie do rodaków z innych dzielnic Polski, aby na wychodźtwie łączyli się w podobnych klubach, aby pamiętali o swem pochodzeniu, a wśród obcych aby podnieśli swą wartość przez wykazanie odrębności narodowej. Szlachetna akcja Związku Klubów Małopolskich z prezesem Babiarzem i sekretarzem Stanisławem Kolczakiem znalazła już oddźwięk wśród tysięcy Polaków z innych dzielnic. Kilka klubów „kongresowiaków" utworzono już poprzednio przy pomocy niestrudzonego p. Kolczaka, a w najbliższej przyszłości powstaną dalsze. g

Polak dyrektorem stow. fabrykantów

Bardzo zaszczytne wyróżnienie spotkało inżyniera J. S. Kozaczkę którego powołano na jednego z dyrektorów wielkiego stowarzyszenia fabrykantów w Chicago „The American Machinery and Tools Institute". Inż. Kozaczka jest profesorem i kierownikiem kursów inżynierji mechanicznej w instytucie Lewis w Chicago, a przez długie lata był dyrektorem polskiego instytutu rzemieślniczego w Cambridge Springs, w stanie Pensylwanja.

Do zadań stowarzyszenia fabrykantów, w którego skład dyrekcji wszedł nasz znakomity rodak-patrjota, należy m. in.: unormowanie stosunków przemysłowych, z czego korzystać będą tak pracodawcy, jak i pracownicy dociekania przemysłowe i szuka nie nowych pól pracy, kształcenie zawodowców i techników, których w czasach normalnych, według opinji fabrykantów, daje się odczuwać poważny brak. Do składu komitetu dyrekcyjnego wchodzą przemysłowcy, inżynierowie, technicy, bankierzy i profesorowie wyższych uczelni. g

Śpiewactwo polskie w Ameryce

25-lecie chóru „Nowe życie"

Bardzo zasłużone dla sprawy polskiej Towarzystwo śpiewu i dramatu „Nowe życie", chór i scena w Chicago, obchodziło niedawno 25-tą rocznicę swego istnienia uroczystym koncertem w sali Zjedn. Polsko-Rzymsko-Katol., zapełnionej po brzegi doborową publicznością. Na program składały się utwory wybitnych kompozytorów polskich, wykonane przez chór pod dyrekcją prof. Gabrjela Chrzanowskiego.

Uroczystość otworzył prezes komitetu jubileuszowego p. Robert Lessel, witając przybyłych gości, poczem przemówienie wygłosił wice-konsul p. Lipaczyński.

Z solistów wystąpili pp.: Marja Krakowska, znakomita sopranistka: Karol Kosiński, utalentowany baryton, uczeń prof. Chrzanowskiego, Maksymiljan Gaworski, tenor liryczny, oraz Matysiak, jeden z młodszych członków „Nowego życia".

Wszystkie śpiewy przyjmowane były przez publiczność z wielkiem uznaniem, a chór odśpiewując kilka pieśni ludowych, porywał słuchaczy, zmuszony do bisowania. Chór „Nowe życie", zdobył w roku 1915 pierwszą nagrodę na międzynarodowym konkursie pieśni w Chicago, zdobywając wówczas pod dyrekcją p. B. J. Zalewskiego wielki puhar srebrny i dyplom.

Następnie przez długie lata dyrygentem był inteligentny muzyk i śpiewak, ś. p. Jan Kapałka, przed wcześnie zmarły niedawno w Cleveland.

Z chórem tym współpracował przez dłuższy czas red. Kazimierz Purwin, będąc na jego 20-to leciu w Chicago.

„Nowe życie" bierze czynny bardzo udział we wszystkich urządzeniach polskich w Chicago, zajmując zaszczytne miejsce wśród licznych tam polskich drużyn śpiewaczych.

Chór Warszawiaków

istniejący w Chicago od ćwierćwiecza, pozyskał na dyrygenta p. Jerzego Bojanowskiego, długoletniego kapelmistrza oper w Warszawie i Poznaniu.

P. Bojanowski, jest instruktorem wszystkich polskich drużyn śpiewaczych, przygotowujących się do występów podczas wystawy wszechświatowej w r. 1933 w Chicago. Pozyskanie tak wybitnej siły na dyrygenta niewątpliwie podniesie bardzo znacznie poziom tego chóru. s

ZE ŚWIATA

Rozpaczliwa odezwa.

(X) Korespondent paryskiego pisma rosyjskiego „Wozroždenje" donosi z Charbina, że jednemu ze specjalistów zagranicznych, przybyłych w tych dniach do tego miasta, udało się przewieźć ulotkę, wydaną przez partyzantów syberyjskich.

Ulotka brzmi następująco:

„Ubodzy wszystkich wsi łączcie się! Bracia i włościanie, pracownicy rosyjscy, nadszedł śmiertelny czarny rok — od Rosji odstąpił Bóg, od nas odeszło sprawiedliwe życie ludzkie. Wszyscy jesteśmy skazani na powolną śmierć. Wszyscy jesteśmy zlani potem katorżnym i krwią, ukrzyżowani na krzyżu naszej ojczyzny. Niema ziemi, niema kąta, niema chleba, niema wiary w nic. „Komisarja" wszystko zabrała, zważyła i obliczyła, „komunja" odgrodziła wszystkich bagnetami, nawet dzieci nie należą do matek. Nawet trupy nie należą do rodziny.

„Na co czekacie? Swiat patrzy na was, jak na obłąkanych niewolników; niema co stracić, niema czego się spodziewać. Zbierajcie się razem, nieście broń, jeżeli ją macie, pozostawiajcie dobytek rodzinie, chowajcie chleb, idźcie na nowe miejsca. Tam „komunja" nie narzuciła swoich ustaw i ludzi, tam nauczą was, co dalej czynić. Słuchajcie wiernych ludzi, zbliża się godzina. Gniew hula od Donu do Zabajkału. Przemoc przeszła wszelką miarę. Zbliża się koniec.

„Słuchajcie, dowiadujcie się! Nie wierzcie nikomu, uciekajcie pojedyńczo, tam, gdzie wam wskażą wierni ludzie. Komunikujcie o tem innym — wszystkim, kto nie stracił wstydu. Wszystkim, którzy nie chcą modlić się do szatana. Wszystkim, którzy chcą zachować swoje życie i życie swoich dzieci".

Zamiast podpisów pod podobnemi ulotkami umieszczane są albo krzyż i serce, albo dzwon i palce, złożone jak do modlitwy. 1

Fotografja ducha w klasztorze

Kościół dominikański w Leicesterze był niedawno znowu teren ciekawych zjawisk. Mianowicie pojawiło się tam widmo, które nawet zostało sfotografowane. Mnisi twierdzą, że jest to duch zmarłego brata Norberta Wylie, który spędził kilka dziesiątków lat w tym klasztorze i przed dwoma laty zmarł na udar serca. 18 osób stwierdza zgodnie, że widziały podczas ostatnich paru miesięcy postać tego brata, klęczącego na stopniach ołtarza. Gdy pewnego razu jeden odważny mężczyzna podszedł do zjawy i przemówił do niej—rozwiała się natychmiast bez śladu w powietrzu.

Trzy osoby utrzymują, że zjawa, którą widziały, była przezroczysta, że przez nią przeświecały kontury głównego ołtarza.

Warto zaznaczyć, że zjawę tę obserwowano w kościele dwukrotnie przy pełnem świetle dziennem. Oprócz tego fotograf, który fotografował stare i piękne rzeźby tego kościoła dla swego pisma ilustrowanego, zabaczył ze zdumieniem po wywołaniu kliszy, że na obrazie widoczne są nikłe kontury jakiejś postaci, w której mnisi rozpoznali sylwetkę zmarłego braciszka zakonnego. Trzeba zaznaczyć, że klisza ta przedstawia zdjęcie głównego ołtarza na stopniach którego obserwowano zwykle klęczącą zjawę. b

Kącik Rozrywkowy

Rozwiązanie logogryfu Nr. 10.

„Wielkanoc“

			W			
		P	**I**	M		
	C	I	**E**	L	E	
H	O	P	**L**	I	T	A
O	S	H	**K**	O	S	H
P	I	L	**A**	D	E	S
	P	E	**N**	N	I	
		K	**O**	S		
			C			

Trafnych rozwiązań sylabówki nr. 10 nadesłało osób 95 z których nagrody w postaci książek w drodze losowania, uzyskały następujące: 1) Teodora Buśko, 2) Jan Cabański, 3) Helena Kwaśniewska.

Konikówka Nr. 11.

uł. „Palemon".

Ruchem konika szachowego odczytać przysłowie polskie.

G	O	W	D	I	Ł	D
E	U	S	W	Y	A	Ę
Z	D	G	N	Ż	O	A
E	I	S	N	B	K	A
G	Y	T	N	O	Ż	C
N	I	I	Z	I	Ł	T

Za trafne rozwiązanie powyższego Redakcja wyznacza trzy nagrody książkowe, które zostaną rozdane drogą losowania.

Wiadomości Gospodarcze

Naczelna Rada Kupiectwa w sprawie podatku od lokala.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego złożyła w Ministerstwie Skarbu memorjał w sprawie nowelizacji ustawy o podatku od lokali.

W memorjale tym naczelna rada zwróciła uwagę na to, że w myśl dzisiaj obowiązującej ustawy podstawą wymiaru podatku od lokali w odniesieniu do lokali, podlegających ochronie lokatorów, jest t. zw podstawowe komorne z roku 1914. Ostatnio, w związku z przeżywanym kryzysem, daje się zauważyć objaw obniżania komornego w domach, podlegających ochronie lokatorów, poniżej podstawowego komornego z roku 1914. Mimo jednak obniżenia komornego podatek od lokali wymierzany jest nie na podstawie rzeczywistości płaconego komornego z roku 1914.

Uważając taki stan rzeczy za niesłuszny. Naczelna Rada prosi Ministerstwo Skarbu o wyjednanie dekretu w tym sensie, aby podstawą wymiaru podatku dla lokali, było komorne rzeczywiście płacone, a nie komorne z r. 1914. b

W URZĘDZIE PASZPORTOWYM

Urzędnik: — Pani paszport nie jest w porządku.

Klientka: — Dlaczego?

Urzędnik: — Kolor włosów jest w paszporcie ciemny, a w rzeczywistości ma pani włosy jasne.

Klientka: — Czy pan to zmieni w paszporcie, czy też ja mam zmienić w rzeczywistości.

CYMBAŁ i BAS

Dziedzic do „pachciarza": — Słuchaj, Szmul dlaczego ty się tak często kiwasz?

— Jasny panie hrabia, ja sobie modlę.

— Ja wiem, ale mówię ci, że ta wasza religja nie jest nic warta.

— Jasny panie hrabio mnie się zdaje, że te wszystkie religje, to są jak te muzykanty—ten gra na klarnet, ten na cymbał, tamten na bas, a Pan Bóg to jest taki wielki kapelmajster. I to jest wszystko jedno — cy pan hrabia cymbał, albo cy ja bas, a pan hrabia cymbał, to muzyke bedzie jednakowa.

Z działalności Izby Przem.-handl. w Sosnowcu.

Celem wyjaśnienia szeregu kwestyj pomiędzy władzą skarbową a podatnikami w pewnych zasadniczych sprawach z dziedziny podatkowej, Izba corocznie urządza konferencję z przedstawicielami władzy skarbowej dla omówienia różnych spornych kwestyj. Podobnie i w roku bieżącym została urządzona taka konferencja, której celem było również wskazanie przedstawicielom władzy skarbowej na konieczność dostosowania wymiarów podatkowych do obecnych stosunków gospodarczych, wykazujących w porównaniu z poprzednim okresem wymiarowym poważne różnice.

Konferencja ta odbyła się ub. tygodnia pod przewodnictwem radcy Jaguczańskiego przy współudziale delegata Izby Skarbowej w Kialcach p. Szwarca, naczelników urzędów skarbowych w Będzinie, Dąbrowie Górniczej i Sosnowcu, radców Izby i delegatów większych organizacyj handlowych i przemysłowych okręgu Izby.

Przedmiotem obrad z zakresu spraw ogólnych była sprawa zaległości podatkowych, postępowania egzekucyjnego.

Po zreferowaniu wymienionych wyżej spraw przez prof. Siekańskiego wywiązała się nader ożywiona i szczegółowa dyskusja, poczem przedstawiciel władzy, komunikując, że wyniki konferencji zostaną omówione w Izbie Skarbowej w Kielcach i w związku z tem wydane odpowiednie zarządzenia. t

Eksport węgla mniejszy o 1000 wagonów dziennie

Władze kolejowe zanotowały w pierwszej dekadzie kwietnia r. b. poważnie zmniejszone zapotrzebowanie na węglarki, dochodzące do 1000 wagonów dziennie. Objaw ten łączą ze zmniejszonym eksportem węgla polskiego zagranicę.

W kołach górniczych na Śląsku utrzymuje się twierdzenie, iż eksport węgla w kwietniu b. r. spadł blisko o 40 proc.

Organizacje robotnicze oskarżają przemysłowców węglowych o celowe uprawianie polityki, zmierzającej do zmniejszenia eksportu, co w konsekwencji musiałoby doprowadzić między innemi do redukcji górników w kopalniach.

Związki zawodowe górników projektują zwołanie specjalnej konferencji, złożonej z przedstawicieli wszystkich organizacji górniczych. Konferencja odbyć się ma w Katowicach po świętach Wielkiejnocy, przyczem głównym tematem narad będzie kwestja eksportu węgla polskiego zagranicę.

Projektowane jest wysłanie wspólnej delegacji wszystkich związków górniczych do ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa opieki społecznej z prośbą o podjęcie interwencji, któraby zapobiegła grożącym redukcjom w związku ze spadkiem eksportu. s

Giełdy w czasie świąt.

Ostatnie zebranie warszawskiej giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej odbyło się w czwartek, a następnie odbędzie się po świętach—dopiero we wtorek dn. 18-go b. m. b

Gospodarcza chwila bieżąca

— Polskie huty żelazne prowadzą rokowania o dostawę 30.000 tonn żelaza gatunkowego dla Rosji sowieckiej. Rokowania zostaną w najbliższym czasie zakończone pomyślnie.

— W Waszawie odbyła się konferencja w Związku Przedsiębiorców elektrotechnicznych w sprawie wzmożenia eksportu wyrobów elektrotechnicznych zagranicę do Rosji Sowieckiej.

— — W roku bieżącym wybudowany zostanie szereg mostów drogowych, co umożliwi zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych.

— Huty żelazne pracują obecnie nad wykonaniem zamówienia Ministerstwa Komunikacji, w wysokości 60.000 tonn. Zamówienia wykonane zostanie do końca maja.

— Przy naprawie dróg bitych zatrudnionych jest obecnie około 15 tys. zarejestrowanych bezrobotnych. Ministerstwo Komunikacji zamierza zatrudnić większą jeszcze partję bezrobotnych i stara się w tym celu o kredyty w Ministerstwie Skarbu.

— Koleje Państwowe uzyskały 30 miljonów zł. kredytu z Min. Skarbu na budowę linji kolejowych Warszawa—Radom i Kraków—Miechów.

— Po ukonstytuowaniu władz, przystąpi „P. E. N." do intensywnej akcji celem wzmożenia eksportu polskich produktów naftowych. W roku bieżącym spodziewany jest znaczny wzrost eksportu polskiego na wszystkie rynki zagraniczne.

— Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt robót drogowych, którego wykonanie rozłożone będzie na lata 1933—1935. Ogólny koszt tych robót wyniesie około 78 miljonów złotych.

— W kołach rządowych rozważana jest obecnie kwestja obniżenia taryf przewozowych na węgiel do portów polskich. W związku z tą sprawą bawił ostatnio w Katowicach przedstawiciel Min. Przemysłu i Handlu, który odbył szereg konferencyj z przemysłowcami węglowymi.

— Rokowania o traktat handlowy polsko-austrjacki, odbywające się obecnie w Warszawie, przybierają obrót pomyślny. Usunięto dotychczas cały szereg nieporozumień, przyczem stanowisko polskie w sprawie eksportu węgla i artykułów hodowlanych do Austrji zostanie najprawdopodobniej przyjęte przez kontrahenta.

— W najbliszym czasie rozpoczną się rozmowy polsko szwajcarskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego. t

ZAGADKA

— Ile masz lat synku?

— Nie wiem. Kiedy się rodziłem, miała mamusia 29 lat, a teraz ma 24

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, sobota 15 kwietnia.

12.10 Płyty gramofonowe.
15.25 Wiadomości wojsk. i strzeleckie
15.35 Słuchowisko dla młodzieży.
16.00 Płyty gramofonowe
16.40 „wielkanrcne wierzenia i opowieści".
17.00 Płyty gramofonowe
18.00 Rezurekcja z Katedry na Wawelu.
19.35 Słuchowisko.
20.00 Koncert
22.05 Koncert Chopinowski.
23.00 Audycja dla członków Pol. Eksp. Polarnej na wyspie Niedźwiedziej.

Niedziela 16 kwietnia:

10.06 Transmisja Nabożeństwa z Poznania.
15.00 Muzyka ludowa.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty.
17.00 Retical fortepianowy.
19.10 Feljeton.
19.25 Wesoła audycja ze Lwowa.
21.00 Koncert solistów.
22.15 Muzyka lekka ze Lwowa.

Poniedziałek 17 kwietnia:

10.00 Transmisja Nabożeństwa ze Lwowa.
12.15 Poranek symoniczny z Filharmonj
14.20 Koncert.
14.40 Djalog konkursowy.
16.00 Słęchowisko dla dzieci,
16.25 Płyty gramofonowe.
17.00 Koncert solistów.
18.00 Muzyka taneczna z restauracji
19.25 Słucoowisko.
22.00 Skrzynka Pocztowa Techniczna.
22.15 Muzyka taneczna z danc.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca. Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „DRUKARZ“

Drukarnia „Udziałowa“ w Częstochowie Najśw. Panny Marji 41.